N^er 37. 26 Marca.

Rok 1829. Czwartek.



GONIEC KRAKOWSKI,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY i LITERACKI.

KRAKÓW

Dnia 26 *Marca* 1829.

Wczorayszа gazeta krakowska, wykazuje ceny zboża w 4ch, i 3ch gatunkach, na targowicy z d. 23 i 24 b. m. jak następuje:

Korzec pszenicy	zl:	26 — 24 — 22 — 21½.
— Żyta	—	11 — 10½ — 9½ — 9.
— Jęczmienia		9½ — 9 — 8 — 7½.
— Grochu	—	11½ — 10 — 9.
— Owsa	—	6½ — 6 — 5⅘.
— Jagieł	—	19 — 17 — 16.
— Rzepaku	—	30 — 24.

Cena zboża w Gdańsku 16 *Marca.*

Łaszt 30 korcy Przenicy	Zlp:	1290 — 1380.
Zyta	—	390 — 420.
Jęczmienia	—	300 — 360.
Owsa	—	228 — 240.
Grochu	—	420 — 480.

Loterya Liczbowa ciągnienie N. 340.

Dziś wyciągnięto z koła następujące numera:
71 — 42 — 6 — 87 — 59.

WARSZAWA.

Kurs papierów krajowych na giełdzie warszawskiey d. 17 Marca, był następujący:

Listy zastawne za 100 *żądano* 87½ *dawano* 87⅙. — *Obligacye udziałowe* za 300 *ż.* 300 *d.* 300; — też w partyach *ż.* 294 *d.* 292$\frac{7}{30}$. — *Dowody Kommissyi Cent: Likwi: za żołd: ż.* 36 *d.* 35.

(Dnia 19 *Marca.)* xiąże Hessen Homburg, feldmarszałek porucznik Cesarsko - Austryacki, z adjutantami swemi, przejechał tędy, powrotem z Petersburga do Wiednia.

XXXVI. BULETYN

NOWOŚCI POLITYCZNYCH.

ANGLIA. (*Z Londynu* 8. *Marca.*) Mowa ministra Peel, była z uniesieniem w izbie słuchana, i wszędzie z tymże samym zapałem jest czytaną. Przynaymniey 300,000, istot żyjących w Londynie, które niemogły słyszeć jey w parlamencie, zaledwie oczy ze snu rozkleiły nazajutrz, już ją drukowaną mając przed sobą, czytały i połykały każde słowo; taki dziś duch w stolicy W Brytanii nad spodzianie się objawił za *tolerancyą.* —

AMERYKA POŁUDNIOWA. *Mexyk.* Zdaje się że wiadoma, zmiana teraźnieysza, ustali pokóy w tey rzeczypospolitey. — Jenerał Guerrero wybrany znaczną większością przez kongress, — za prawego Prezydenta ogłoszony jest w całym kraju. Zdaje się że pierwszym jest zamiarem jego, wynagrodzenie szkód zagranicznym kupcom przez rewolucyą zrządzonych; — nakoniec, co jest nayważnieysza: że wszystkie stany Mexyku, nowy porządek rzeczy uznawszy, onemuż dobrowolnie poddały się.

FRANCYA. (*Z Paryża* 10 *Marca.*) W posiedzeniu izby deputowanych d 7. Marca, podane były rozmaite *petycye* a mianowicie o zawieszenie zakonu *Lazarystów*, *Sulpicyanów i Misyonarzy*: inna zaś o zniesienie missyów kościelnych we Francyi. —

Po długich sporach względem przyjęcia lub odrzucenia tych podań; — uchwalono, aby ostatnią, tyczącą się zniesienia missyów, przesłać ministrowi sprawiedliwości.

Z rozkazu rządu, zabrano rozmaite papiery, po zmarłym Pawle Barras, który niegdy w rewolucyi francuzkiey, tak znakomitą grał rolę.

LITERATURA.

O! iak to miło widzieć przez wspólne starani e
Że nauki początek biorą i wzrastanie.

Węgierski.

Przyjemném zaiste dla literatury oyczystey jest zdarzeniem, że P. Gatkowski Medycyny Doktór zaiął się równie pożądaną jak użyteczną pracą toiest wydaniem *Anatomii.*

Niepodobna zaprzeczyć: iż od epoki Zygmunta jeszcze Pierwszego, w której słynął wykładem nauk lekarskich w Akademii krakowskiey ów *Cypryan z Łowicza*, równie jak późnieyszych czasów, znakomitego pilznianina *Sebestyana Petrycego* sławę wydziału lekarskiego z pomocą *Walentego Fontanny*, *Gabryela Jounicego*, *Syrenisza*, *Urzędowskiego* itp. utrzymującego, a nakoniec i od epoki za dni naszych, to jest: odrodzenia sztuki lekarskiey przez ś. p. *Czerwiakowskiego Rafała*, schodziło mówię na całkowitém i dokładném mniéy więcey dziele anatomiczném; bo jak kolwiek drogiemi pomnikami literatury medyczney, są pisma owych lekarzy; jak kolwiek i z czasów poźnieszych niemało mamy dzieł anatomiczynych, że *Ursyna Lwowianina*, *Krupińskiego Jędrzeia*, *Perzynę Ludwika*, *Kambona i Brandla*, wspomnę; pisma przecież te, albo tylko części pewne anatomii zawierają, albo też z postępem sztuki, uzupełnieniu lub całkowitey zmianie w użyciu swém uledzby musiały. — Doktor Gutkowski zaradził temu, już albowiem tom pierwsy anatomii obeymującey. *Naukę o kościach i więzach* wydał, a dalszych części drukiem zatrudnia się. Rozpoczął dzieło, przez historyą anatomii i wstępne do teyże wiadomości, daley wykła-

da anatomią szczegółową z potrzebnemi objaśnieniami i uwagami, a nakoniec naukę więzów po całey budowie ciała idąc, tłómaczy. — Pismo to pięknego wydania, zaleca nadto jasność i dokładna znajomosć przedmiotu, w którym od lat kilku w akademii krakowskiey przez praktyczne dyssekcye, pracuje. — J łatwosć w wysłowieniu pominioną bydź niemoże, bo i ta wartosć dzieła niemało podwyższa; dowiódł owszem Autor, iż język polski do wykładu naysuchszéy nawet nauki, naywięcey zwięzłości wymagaiącey, jaką właśnie jest anatomija, zdolnym iest; a dobre użycie znanych i używanych zdawna wyrazów przekonywa, iż prawdy i nauki, niezaś powierzchowności modney tworzenia niepotrzebnych nazwisk, szukał. — Dla zaspokoienia nakoniec czytelników, i tę okoliczność dodać winniśmy, iż krótka wzmianka w historyi anatomii na początku dzieła; co do nauk lekarskich w kraju naszym, umieszczona w dalszych tomach dzieła obszerniey podaną bydź ma. (*)

Niepozostaje nam z resztą nic więcey, jak tylko zachęcać go do wytrwania w przedsięwziętey a wielce użyteczney pracy; ziomkom zaś a mianowicie Professorom nauk lekarskich przypomnieć, aby raczyli zaletą zasłużoną pismu, wspierać szlachetny zawod autora.

Rozmaitości.

Margrabina Forges, bawiła się w roku 1775 w Wersalu. Była w ciąży; gdy miała zlegnąć, przelękła się nagle, ponieważ iey doniesiono o wszczętym w pałacu pożarze. Bóle ustały, a margrabina pozostała 25 lat w stanie brzemienności, po-

---

(*) Tytuł dzieła następuiący: Anatomia teoretyczna czyli nauka o Budowie części składaiących organizm człowieka, przez Błażeia Gutkowskiego, Medycyny Doktora, Dyssektora anatomii w Uniwersytecie Jagiellońskim. Tom pierwszy. O kościach i więzach. — W Krakowie, w Drukarni Braci Gieszkowskich, 1828 r. — in 8v Stron: 1 - 251.

czem umarła. — Po otworzeniu wnętrzności znaleziono skamieniałe dziecię.

Nieiaki P. Barlkay, który długo w Indyach zachodnich bawił, wydał właśnie w Londynie dzieło pod napisem: "*Rzut oka na teraźnieyszy stan niewoli w Indyach zachodnich*, w którém dowodzi, że tyle od nas Europeyczyków żałowani, nie są tak nieszczęśliwi, i że pewno nie ieden zechciałby się na los z murzynem mieniać. Jednak o tem nic nie będziemy tu mówili, ale raczey o rakach iako o przysmaku w ogóle wszystkich stanów. P. Barklay mówi, że w maju czołga się na wyspie Jamaice taka ilość tych zwierząt, że ziemią zdaie się bydź niémi okryta. W tey porze roku niepodobieństwem iest oddalić ie z domu, wmykaią się nawet do pokoiów sypialnych. W nocy włażą na kołdry i firanki, lub tak hałasują swemi nożycami, że cudzoziemiec mógłby się przelęknąć. Niekiedy włażą w bóty, ieżli się więc kto rano obuwa, ukłuią go nożyce raka. Murzyni zbieraią ich w tym czasie znaczną ilość, i niekiedy szkodzą sobie zbyt częstem ich używaniem. Swinie nawet lubią ie zrżeć, lubo nie zawsze bezkarnie; gdyż czasem rak tak mocno uczepi się ryja świni, że przelękniona, z bólu iak gdyby wściekła biega, i po całych godzinach kwiczy.

Bardzo iest wiele gatunków raków na wyspie Jamaice, z których tylko dwa użyte są do iedzenia. Rak czarny iest naylepszy, i w całych Indyach zachodnich miany iest za naywiększy przysmak, nie wyłączaiąc nawet żółwia. Zyją w lasach po górach, na skalistey ziemi i żywią się opadającém liściem z drzew. Tak zwanego białego raka (chociaż iest więcey purpurowy niż biały) iedzą szczególniey murzyni ale także i biali nim nie gardzą. Większy iest od czarnego i podobny do raka lub paiąka morskiego. Raki równie żyią w wodzie iak i na lądzie, osobliwie w lasach, gdzie ie w nocy przy pochodniach łapią. Nawet w mieyscach zamieszkałych, znayduią się w znaczney liczbie i szkodzą bardzo roślinom przygryzaiąc wyrastaiące zboża.

W r. 1811 namnożyło się we wschodniey części Jamaiki nadzwyczay wiele czarnych raków. W Lipcu cały powiat Manchionealski napełniony był niezliczonem mnóstwem tych stworzeń, które ciągnęły gromadami od morza do błękitnych gór. — » Ja sam byłem świadkiem tego zjawiska, mówi Barklay, przeieżdżaiąc właśnie wtedy przez ten powiat. Gdym wstępował na górę Gauhill, cały gościniec czerwienił się i był nieiako ceglanym kurzem pokryty. Zsiadłem z konia dla przypatrzenia się się temu nadzwyczaynemu widowisku i nie małom się zdziwił, widząc że to było tysiące młodych czerwonych raków, długości pół cala, które w poprzek gościńca śpiesznie w góry dążyły. Móy koń rozgniatał ich za każdym krokiem przynaymniey dziesięć, i istotnie żal mi było żem był przyczyną zagłady tylu pożytecznych istot. Jechałem brzegiem z 15 mil Angielskich i wszędziem ie znaydował, tylko z tą różnicą że ich w iednem mieyscu było mniey, w drugiem więcey. Za moim powrotem, pochód raków trwał ieszcze. Jakim sposobem taka ilość raków przybyła tu od razu? pytał się każdy, nie mogąc dać odpowiedzi. Wiadomo, że raki raz na rok w Maju niosą jaja, iednak wziąwszy ten czas, nigdy nad dwanaście młodych raków razem nie widziałem, a tu miliony milionów okrywały rozległą przestrzeń brzegów morskich. Starych raków nie uważano zbyt wiele w tym czasie i rzecz godna uwagi, że te niezmierne gromady młodych raków pochodziły ze skalistego brzegu morskiego, o który z okropnym szumem odbijaią się bałwany morza pędzone od wiatru. Że stare raki niosły jaja na skalistym brzegu, iest niemniey dziwną rzeczą. Nikt w Jamaice, o ilem mógł zasięgnąć wiadomości, nie widział wprzód tak wielkiey ilości raków; i późniey dowiedziałem się, że od r. 1811, czarnych raków przymnożyło się daleko więcey na tey wyspie.

Jak około Hindus kobiety po śmierci swoich mężów palić się każą, tak też dawniey panował zwyczay na północy, że przyjaciela grzebiono żywcem ze zmarłym. »

Gdy król duński Trotho Norwegią naiechał, przyszło kil-

ku iego żołnierzy na mieysce, w którem nieco wprzód xiąże Aswit był pochowany. A spodziewając się wielkich skarbów w grobie, otworzyli go; lecz ponieważ ten był bardzo głęboko, więc się jeden z nich spuścił w koszu, dla wydobycia mniemanych skarbów. Lecz zamiast skarbu siedział tam Asmund wierny przyjaciel xięcia. Do tego czasu żywił się zabranym z sobą pokarmem, lecz ponieważ się iuż ten zapas skończył, wyglądał więc śmierci. Pierwsze uniesienie, którego do tey ofiary spowodowało, znikło; ciemny grób i niezawodna śmierć z głodu były dla niego okropne. Gdy więc spostrzegł, że grób otwarto i człowiek się do niego w koszu spuszczał, ocuciła się w nim wielka chęć do życia. Uyrzał światło i wzdychał do niego. Prędko się namyślił. Jak tylko kosz stanął na ziemi, wypchnął żołnierza, sam wsiadł i kazał się zamiast spodziewanego skarbu wyciągnąć. Gdy ci wcale obcego człowieka zamiast swoiego towarzysza wyciągnęli, uciekli wszyscy z przestrachu. Asmund niesądził za rzecz przyzwoitą wzywać ich na powrót i wszystko im opowiadać. Oddalił się od nich, nie dbając wcale o to, czyli ochłonąwszy z pierwszego przestrachu, wydobędą spuszczonego swego kolegę lub nie. — Jak zaś Asmunda przyięto po iego zmartwychwstaniu i iak mu się daley powodziło, nie ma żadnych wiadomości.

(*Z Przewodnika Polskiego.*)

Gazeta Kolumbiyska pod d. 30 Listopada r. z. donosi, że pewien człowiek imieniem *Juan Maso y Gola*, z kantonu Chiyaquira, skończył 12 Czerwca 138 lat życia, jest w czerstwem zdrowiu i pracuje około roli.

W Rydze ożenił się niedawno potrzeci raz pewien radca rachunkowy, w 66 r. życia. Syn jego 46. lat majacy, w tymże dniu zawarł powtórne małżeństwo, — a wnuczka jego 22 letnia w tym dniu także pierwsze odbyła zamęście. Godną uwagi rzeczą jest, że dziadek wziął żonę dwudziestoletnią, syn 47 lat mającą wdowę, wnuczka dostała oblubieńca o miesiąc starszego od dziadunia, bo także 66 lat so-

bie liczy. — Wszyscy atoli są kontenci. Dziaduniowa żonka jest młoda i nadobna; — synowa rozumna i gospodarna; — a mężulo wnuczki jest Krezus!... i dosyć jeszcze żwawy.

Pewien młodzieniec w Madrycie, który jest bardzo zręcznym brzuchomowcą i przytem umie naśladować doskonale śpiew rozmaitego ptastwa; chciał w tamteyszym teatrze pokazywać swe sztuki. Ale korregidor stolicy, zakazał mu tego, utrzymując, że rodzay ten zręczności, zbliża się bardzo do czarów. Jakoż kto slyszał P. P. Charles i Schremsera, wielkiej w tèm podobieństwo do czarów znaléść może.

Wspól winowayca zbrodniczy Burka, znany morderca Hare, znayduje się w Liwerpóol. Widok tego potworu, z hańbą ustaw angielskich na wolney zostającego nodze, trwogą wszystkich przeraża; i sama ta zgroza, którą sprawuje, dostateczną by bydź powinna, (mówi Gazeta Berlińska) do osadzenia go w klatce.

Raffinerye cukru zdają się bydź wszędzie na zgubę pżeznaczone. Znowu w Kolonii w nocy 12 Marca zgorzała ogromna refinerya cukru ze szczętem.

W Amersfert w Niderlandach umarl 7 Marca niejaki Henryk Kerter skończywszy 107, a wdowę zostawil mającą 106 lat.

UWIADOMIENIA.

Goniec Krakowski ciągle nadal wychodzić będzie. Wydawcy upraszają szanownych Prenumeratorów o wczesne zapisywanie; albowiem dla drogości papieru, bardzo mała liczba exemplarzy nad zapis, drukowaną bydź może.

Do handlu podpisanego w Kramach żelaznych pod znakiem LWA, nadszedl nowy transport Kapeluszów jedwabnych męzkich i dziecinnych w naynowszym guście, które za pomierną cenę sprzedawane będą. *T. F. Lewiński.*

TEATR NARODOWY.

Dziś opera: *Dama biała.*